

Marek Witek i Lucjan Dzumla o działaniach na rzecz wielokulturowości w regionie

Marek Witek, pełnomocnik władz regionu do spraw wielokulturowości - Jestem Ślązakiem z niemieckimi korzeniami, więc można powiedzieć, że sam jestem wielokulturowy. Przez 13 lat byłem wiceburmistrzem Dobrodzienia, odszedłem po ostatnich wyborach. Kilka osób zaproponowało mi przyjęcie stanowiska pełnomocnika do spraw wielokulturowości i postanowiłem się zgodzić - mówił w rozmowie 'W cztery oczy' Marek Witek, który od najbliższego poniedziałku będzie pełnomocnikiem zarządu województwa do spraw wielokulturowości. To nowe stanowisko, utworzone na wniosek Mniejszości Niemieckiej i wpisane do umowy koalicyjnej. Zdaniem prawicowej opozycji stanowisko niepotrzebne, bo pełnomocnik do spraw mniejszości narodowych działa już przy wojewodzie. - Wojewoda ma inne zadania niż samorząd województwa - komentuje Witek. Zadaniem pełnomocnika będzie między innymi stworzenie centrum dokumentującego obecność Niemców w Polsce (jak mówi, nie tylko w okresie ostatnich 30 lat, gdy MN mogła działać jawnie), ale także otwarcie się na postulaty Romów, Kresowian i coraz liczniejszej społeczności ukraińskiej. - Myślę, że wbrew obawom niektórych, nie wszyscy Ukraińcy pojadą pracować do Niemiec. W śląskiej Polsce z pewnością czują się bardziej u siebie, nie ma tu bariery językowej - przekonuje. - Trzeba rozpoznać ich potrzeby. Cerkiew w Opolu? A dlaczego by nie, Opolszczyzna jest otwarta.

Lucjan Dzumla, dyrektor Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej - Powołanie pełnomocnika do spraw wielokulturowości to bardzo dobry pomysł, przyda się ktoś, kto będzie koordynował działania obliczone na ochronę tradycji różnych grup, bo przecież chodzi nie tylko o Mniejszość Niemiecką. My deklarujemy wolę współpracy, zwłaszcza, że mamy bogate doświadczenia, choćby w przygotowaniu wystaw - mówił w 'Poglądach i osądach' Lucjan Dzumla, dyrektor Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. Zdaniem naszego gościa mniejszości na całym świecie są zagrożone asymilacją, ale można też obserwować trendy odwrotne. - Mamy do czynienia z odrodzeniem śląskości, z drugiej strony coraz więcej członków Mniejszości Niemieckiej znakomicie mówi po niemiecku i wychowuje swoje dzieci dwujęzycznie - dodał Dzumla.